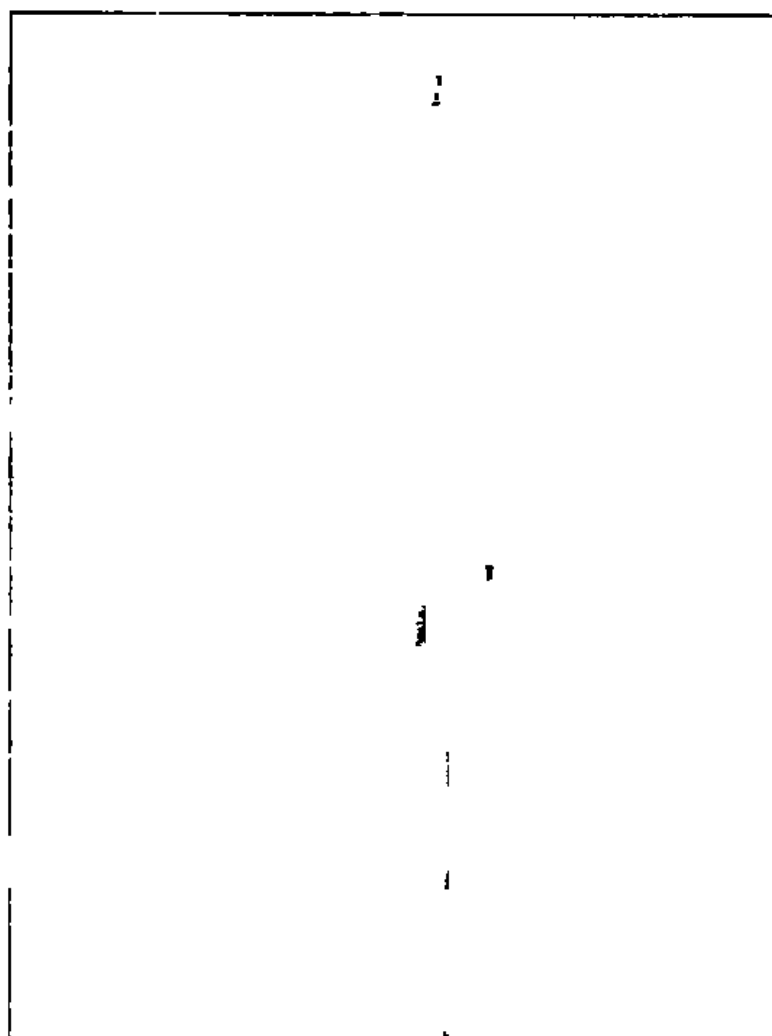


Żal doskonały

ważny środek zbawienia.



POZNAŃ — NAKŁADEM I CZCIONKAMI
DRUKARNI I KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

Wolno drukować.

Poznań, 7 grudnia 1914.

Konsystorz Arcybiskupi

(L. S.)

X. Dalbor.

N. D. 9793/14.



Spis rzeczy.

| | Str. |
|---|------|
| Krótki sposób rozpoznania żalu | 2 |
| Wstęp | 3 |
| I. Kiedy trzeba wzbudzać żal doskonały? | 5 |
| II. Co jest żal doskonały | 8 |
| III. Skutki żalu doskonałego | 21 |
| IV. Czy łatwo wzbudzić żal doskonały? | 22 |
| V. Apteczka domowa | 28 |
| Dodatek. Modlitwy zawierające akty żalu doskonałego | 30 |

Żal doskonały

ważny środek zbawienia.



Odpuszczają się jej wiele
grzechów, iż wielce umi-
łowała. (Łuk. 7. 47)

10 30,



POZNAŃ .: NAKŁADEM I CZCIONKAMI
DRUKARNI I KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA
1915.

Krótki sposób rozpoznania żalu.

I. Po czem poznasz żal przyrodzony, żal zły?

- 1) Jeśli żałujesz, żeś stracił przez grzech dobra doczesne: zdrowie, sławę, dobre imię u ludzi — wiedz o tem — żal twój jest przyrodzonym,
- 2) jeśli żałując nie chcesz porzucić złych okazyi, nałogu grzesznego — wiedz o tem — żal twój jest przyrodzonym,
- 3) jeśli żałując nie chcesz naprawić szkody i krzywdy bliźniego według sił swoich — wiedz o tem — żal twój jest przyrodzonym, choćbyś płakał gorącemi łzami.

II. Po czem poznasz nadprzyrodzony żal doskonały?

- 1) jeśli chcesz wszystko czynić, aby uzyskać przebaczenie, aby życie swe naprawić, (szczególnie gdy postanowisz iść jaknajrychlej do spowiedzi),
- 2) jeśli *kary Bożej się nie lękasz, owszem nawet chętnie jej się chcesz poddać* lub nawet sam o nią prosisz.

Wtedy możesz być spokojny, żal twój był doskonały i zgładził wszystkie grzechy śmiertelne.

Wstęp.

Z wszystkiego złego, co nas tutaj na ziemi spotyka, tylko jedno nazwać możemy *największem nieszczęściem*.

Ale gdy się spytasz ludzi zwykłych, światowych: »Któreż jest to największe nieszczęście?« — O, jak różne, przeróżne otrzymasz odpowiedzi!

Jednych utrata majątku, drugich choroba ciężka i przewlekła doprowadza do rozpacz; inni znowu hańbę ludzką lub śmierć uważają za największe zło, które ich tu na ziemi spotkać może. Wszystko wyliczą — prócz najgłówniejszego . . . , *bo »największem nieszczęściem tu na ziemi jest grzech śmiertelny.«*

Tak, wielka to i święta prawda! Najbardziej nieszczęśliwym powinien nas uczynić jeden, choćby tylko jeden jedyny grzech śmiertelny, bo grzech śmiertelny przemienia duszę naszą na podobieństwo szatana, nadaje jej piętno potępienia!....

A gdyby śmierć przyszła nagła i niespodziana — wtedy wszystko stracone — zgubione — na wieki.... *Więc ratuj duszę swoją przed grzechem śmiertelnym!* Jak ratować?

1. Nie popełnij nigdy grzechu śmiertelnego! I tak już dość często, dość ciężko obrażasz Boga swego grzechami po-

wszednimi. Kochaj Boga swego. *Kto kocha, nie zgrzeszy!* Miej więc zawsze w sercu to największe przykazanie: »Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich«. Bo jak dziecko miłujące rodziców swoich nigdy ich nie zasmuci, tak też i ty miłując szczerze, nie obrazisz nigdy swawolnie Boga swego.

A kochać Boga tak łatwo! Potrzebujesz tylko wypełniać jego przykazania! Te przykazania, które przedewszystkiem twoje na oku mają dobro. Niczego niemożliwego, nadzwyczaj trudnego Bóg od ciebie nie wymaga; zresztą kochającym Boga »przykazania jego nie są ciężkie« — mówi Pismo św. *Gdy tylko te przykazania Boże zachowasz, wtedy to miłujesz Boga, wtedy też z pomocą Bożą nie zgrzeszysz a przedewszystkiem nie popełnisz nigdy grzechu śmiertelnego.* To najpewniejsza droga do zbawienia.

2. Niestety wielu ludzi jednak popełnia grzechy śmiertelne, staje się lekkomyślnie, z własnej winy słuźalcami piekła już na ziemi... Duszę swoją zaprzędają szatanowi...

a) *Bracie, jedną radę, złotą radę ci daję:* jeśli popadłeś w grzech śmiertelny, to nie czekaj, nie zwlekaj, lecz idź zaraz, jak najrychlej do spowiedzi, żałuj i pokutuj, nie trwaj

w stanie grzechu śmiertelnego tygodnie, miesiące... *Może tej nocy przyjdzie śmierć, sąd Boży — piekło....* O jak szczęśliwi ci, którzy w Sakramencie Pokuty po ciężkich grzechach znaleźli spokój sumienia — może krótko przed śmiercią.

b) *Już się spowiadać nie mogę!* Życie szybko ulata. Kapłana niema, nikt go nie woła — a ja w grzechach śmiertelnych! Cóż pocznę! Czy niema dla mnie ratunku? *O tak! Jest ratunek, jest środek ostateczny, który cię zbawi.* Szczęśliwi, którzy znają ten środek! Szczęśliwi, co z niego korzystają!.... Jaki to cudowny środek? — Posłuchaj!

Środkiem tym jest żal doskonały.

I. Kiedy trzeba wzbudzać żal doskonały?

Jak grom z nieba pogodnego przychodzi niespodzianie straszna wieść: wojna, wojna.

Szykujesz się do spowiedzi jutro rano — a tu w nocy cię z łóżka wypukują z rozkazem: natychmiast się stawić. Niema czasu na spowiedź. Wkrótce idziesz pomiędzy pierwszymi na pole walki, staniesz przed nieprzyjacielem. — Może pierwszy dzień przyniesie ci śmierć.. A ty dotąd mówiłeś sobie: ja młody, nie chorowałem nigdy, nie potrzebuję się lękać śmierci — żyłeś w grzechach śmiertelnych. Więc nietylko umrzeć — ale nawet umrzeć na wieki? Co począć, jak

ratować duszę nieśmiertelną od wiecznego potępienia? Jest ratunek! **Wzbudź w sobie żal doskonały.**

Jesteś w podróży. Oto pociąg się wykoleja: w jednej chwili piętrzą się wagony, z hukiem i trzaskiem w kawałki zdruzgotane, ze wszech stron dolatują cię jęki rannych i konających, a wśród gruzu i rumu i ty leżysz poraniony. Już, już ducha masz wyzionać, już śmierć w oczy patrzy, a sumienie twoje *śmiertelne obarczają grzechy*. Cóż więc wtedy najpierw zrobić powinienes? **Wzbudź w sobie żal doskonały.**

Jesteś przy pracy, w polu, na ulicy, w biurze czy warsztacie. Naraz ci się źle robi, paralizem jesteś tknięty, ciemność ogarnia oczy twoje, życie wisi na włosku. Wołają lekarza, wołają i księdza. Ale czy jeszcze i ksiądz na czas przybędzie? Jakim sposobem sam się ratować możesz nawet od grzechu śmiertelnego? **Wzbudź w sobie żal doskonały.**

Z wieczora swobodny i wesół kładziesz się na spoczynek i nic złego nie przeczuwając zasypiasz snem spokojnym. Nagle budzisz się: gęsty dym łąy ci z oczu wyciska a nad głową twoją buchają płomienie. O ratunku niema co myśleć. Co najpierw wtedy robić powinienes? **Wzbudź w sobie żal doskonały.**

Pracujesz w kopalni. Nagle gazy się zapalają i eksplozja wybucha znienacką. Bez

nadziei ratunku w czeluściach ziemi nędznie twój doczesny żywot masz zakończyć.... Aby i wiecznego nie stracić, o czym pamiętać powinienes? **Wzbudź w sobie żal doskonały.**

Ciężką dotknięty chorobą spoczywasz na łożu śmierci. Spowiadałeś się co prawda kapłanowi, lecz z głupiego wstydu grzech śmiertelny zataiłeś. Kapłan już poszedł a śmierć szybkim zbliża się krokiem. Radbyś teraz szczerze wyznać wszystko i kapłana przywołać. Ale już zaniemówiłeś, językiem poruszać nie zdołasz. Czem się jeszcze ratować możesz: **Wzbudź w sobie żal doskonały.**

A ponieważ nie wiesz dnia i godziny, w której na sądzie Boskim staniesz, dlatego *najlepiej regularnie, co dzień, rano i wieczorem* **wzbudzać w sobie żal doskonały.**

Żyłeś sobie swobodnie. Łaska Boska napełniała cię weselem i spokojem. Żaden ciężki grzech nie mącił tego spokoju... Ale niestety znalazł szatan furtkę do duszy twej. Popełniłeś — może pierwszy grzech śmiertelny!... Podczas dnia przy pracy na wyrzuty sumienia tak nie zważasz!... Siadasz do wieczery z rodziną swoją. O jak ci dokuczają szczebiot tych dzieci niewinnych... Przychodzi cisza nocy. Usnąć nie możesz. Męczysz się. O żeby to zrzucić ten ciężar grzechu! Ale teraz do spowiedzi — nie można. — Czyż

niema innego ratunku? O, jest! **Wzbudź w sobie żal doskonały.**

Przyklęknałeś na stopniach ołtarza obok dziewicy, której wierność i dozgonną masz ślubować miłość. Jedni ci winszują, drudzy szczęścia zazdroszczą. Lecz ty sam w sercu swobody nie czujesz: wyrzuty sumienia cię niepokoją. Na świętej spowiedzi zataiłeś grzech, popełniając przez to świętokradztwo. Jeszcze dwa inne Sakramenta, Sakrament Komunii św. i Sakrament małżeństwa masz przyjąć. Czy i te dwa Sakramenta znieważysz świętokradzko? Jeżeli masz możliwość spowiadania się, cofnij się i ze skruchą szczerze się spowiadaj; jeżeli zaś ani się spowiadać, ani się cofnąć już nie możesz, **wzbudź w sobie w tej ostatniej chwili żal doskonały** i idź potem jaknajprędzej do spowiedzi.

II. Co jest żal doskonały?

Pismo św. porównuje grzech śmiertelny z pętami, kajdanami, które nas przykuwają do piekła a odrywają od nieba, które nas wiążą z szatanem a odciągają od Boga.

Ale jak ptak, którego choćby do złotej klatki zwabiono różnemi przynętami, mimo wszystko tęskni za wolnością — tak też człowiek, choćby początkowo zasmakował w rozkoszach grzechu, wkrótce się opamięta, przy-

pomni sobie, że gdzieindziej jego przeznaczenie i pocznie tęsknić coraz bardziej za dawniejszą wolnością, której używał w Bogu. Zapomniana w grzechu miłość do Boga zacznie się budzić, tak iż wreszcie jedynem, gorącym pragnieniem jego jest: *wyrwać się z kajdan grzechu a wrócić do Boga.*

Te starania i usiłowania grzesznika, by zgładzić grzech a wrócić do Boga, nazywamy — jak to wszyscy wiemy — *żalem czyli skruchą.* Według nauki Kościoła św.: *Żal czyli skrucha jest to boleść duszy i obrzydzenie grzechów popełnionych z postanowieniem już więcej nie grzeszyć.*

Nad tym żalem dokładniej się zastanowimy, bo dużo fałszów i błędów o nim się rozpowszechniło między ludźmi. Powinniśmy umieć rozróżnić dobry żal od żalu niewystarczającego i złego.

Ściśle biorąc, powinniśmy chcąc wrócić do Boga naprawić wszystko złe. Niestety to wogóle niemożliwe, bo co się stało już się nie odstanie, mówi nasze przysłowie. Po drugie zupełne naprawienie złego jest nam ludziom niemożliwe. — *Patrz na dziecko!* Jednem uderzeniem ręki zepsuje kunsztowny, drogocenny zegarek ojca swego. A jak on to naprawi? Sporządzić zegarek — tego nikt nie potrafi! Tylko przez to, że płacze i przeprosza, że przyrzeka, iż tego nie uczyni więcej, sł-

wem *tylko przez żal może wykazać swą dobrą wolę...* A gdy to dobry ojciec widzi — wtedy tem się zadowala, przebacza i zapomina.

Tak też z nami. Zgrzeszyć, zepsuć ten porządek, to prawo Boże umiemy. Ale naprawić?... my też tylko umiemy przez żałowanie i przyrzeczenie poprawy. — *A Pan Bóg taki dobry dla nas, że chętnie przebacza, gdy widzi chęć i dobrą wolę.*

Żal musi być wewnętrzny.

Nie ustami, nie słowami tylko mamy żałować, bo powiedzieć »ja żałuję« może także papuga, zwierzę nierozumne.

Nie wystarczy też żałować jakimikolwiek innymi znakami żalu n. p. załamywaniem rąk, westchnieniami, wzruszeniami lub łzami. Jasna to rzecz, bo wtedyby niepoprawny nałogowy pijak miał najlepszy żal, pijakom bowiem, jak może wiadomo, najłatwiej o łzy i płacz.

Taki żal jest zupełnie niewystarczającym i nazywamy go *żalem zewnętrznym*.

Nasz żal za grzechy ma być zupełnie innym, ma pochodzić z głębi duszy naszej, czyli ma być *żalem wewnętrznym*.

Dusza ludzka, z której żal ma płynąć, przedewszystkiem posiada dwie władze, rozum i wolną wolę. Tutaj też jest siedziba żalu prawdziwego i wewnętrznego. Jak cała dusza zgrzeszyła — tak też cała dusza, to jest i ro-

zum i wola, mają zerwać z szatanem, wrócić do Boga czyli żałować.

Rozum nasz ma się oderwać od grzechu a zwrócić ku Bogu.

Zastanówmy się nad tem!

Wtedy gdyśmy popełniali grzech — rozum nasz nazwał złe dobrem a dobre złem. Jak to przecież Ewie w raju jabłko, które tyle w sobie mieściło nieszczęścia, pod wpływem objaśnień szatana wydawało się najpiękniejszym, najlepszym! — Podobnież z nami: w czasie grzechu rozum nasz, jakby oślepiiony, patrzy na przedmiot grzechu niejako przez różowe szkiełka, z własnej winy nie dostrzegając zakrytej trucizny. Jak rozum Ewy zaciemniły kłamstwa szatana, tak samo nam to czynią źli towarzysze, złe książki, okazyje do grzechu! Mamy oko do widzenia prawdy, ale ono nie chce jej widzieć, mamy ucho do słyszenia prawdy, ale nie chcemy słyszeć.

Jeśli teraz żalujesz — to zmuszaj rozum twój, by odrzucał podszepty złe, wymówki, wykręty, by poznał się na złem i grzech *uznał* za największe zło. Przyjmuj teraz przestrogi dobrych ludzi i natchnienia Boże, aby rozum twój poznał, że tylko w przykazaniach Bożych jest prawda, poza tem fałsz i kłamstwo.

A ponieważ rozum nasz słaby a przez grzech jeszcze bardziej osłabiony — przeto módl się, proś Ducha św. o świa-

tłó dla rozumu. *Poznaj grzechy swoje — to pierwszy krok do żalu wewnętrznego*¹⁾.

Przedewszystkiem wszakże wolna wola ma się odwrócić od złego a zwrócić ku Bogu.

Do grzechu cię pobudzały pokusy rozliczne — a ty ich nie oddalałeś od siebie; niestety na natchnienia dobre, na głos sumienia nie zważałeś albo nawet starałeś się je ogłuszyć.... Jeśli prawdziwie żałujesz — powinienesz chcieć oddalać wszelkie pokusy, złe pragnienia i skłonności.

Do grzechu pobudzali cię źli koledzy, złe książki, złe okazye.... Jeśli prawdziwie żałujesz — oddal to wszystko od siebie a szukaj uczciwej rady rodziców, spowiednika.

Do grzechu pobudzała cię chciwość, zazdrość względem bliźniego twego; szkodziłeś mu na sławie, zdrowiu lub mieniu, szkodziłeś mu na duszy, kusząc, namawiając go do złego.... Jeśli prawdziwie żałujesz — postanów według sił swoich naprawić wszystkie te szkody i krzywdy.

Ale najgorsze! dał tobie Pan Bóg w o l n ą w o l ę i jednym chceniem, jednym aktem woli mógłś być oddalić wszystkie pokusy, okazye i namiętności! Żaden kolega, żaden człowiek

1) Stąd rozumiesz też, jak wielkie znaczenie przy wzbudzeniu żalu za grzechy ma r a c h u n e k s u m i e n i a.

a nawet sam szatan nie może twojej wolnej woli zmusić do złego, do grzechu! Z własnej winy, z własnej woli wybrałeś grzech, odrzuciłeś Boga!...

Jeśli prawdziwie, z całej duszy żałujesz — to teraz całą wolę oderwij od grzechu, od szatana i jego współników — już na zawsze. W duszy swej miej obrzydzenie i wstręt do obrazy Boga, do grzechów swoich i proś Boga często o to, aby odtąd ten wstręt i to obrzydzenie do grzechu i złego nigdy więcej nie ustąpiło z twojej duszy; módl się o to, abyś odtąd miał upodobanie tylko w Bogu i jego świętej woli.

Wreszcie jak przedtem w grzechu dusza twoja czuła upojenie i rozkosz — tak teraz, gdy zupełnie zrywasz z grzechem, *w duszy twojej boleć nad złością swoją, nad przewrotnością i niewdzięcznością swoją. Boleścią duszy nad popełnionemi grzechami swoimi odpokutujesz za winy swoje. Brzydź się złem — to drugi krok do żalu wewnętrznego.*

Poznałeś teraz bracie, kiedy twój żal jest prawdziwym czyli wewnętrznym. Stąd łatwo wynikają dwa inne warunki żalu, które też zaraz omówimy.

Najprzód poznasz, że *żal twój ma być powszechnym.*

Gdy trzema łańcuchami przykuty jesteś do piekła — cóż ci pomoże, gdyby ktoś tylko dwa zerwał, jeszcze przecież ten trzeci łańcuch cię przytrzymuje.

Stąd poznajesz, że żałować trzeba koniecznie za wszystkie grzechy śmiertelne. Jeśli twój żal jest prawdziwy, z całej duszy, to nie możesz inaczej, jak żałować za wszystkie grzechy śmiertelne.

Gdybyś chciał żałować tylko za dwa grzechy śmiertelne, a za trzeci nie — wtedy pokazałbyś, że *wcale* nie masz żalu prawdziwego wewnętrznego.

Więc żałuj zawsze za wszystkie grzechy śmiertelne! (Oczywiście zupełnie inna rzecz z grzechami powszednimi. Żal jest prawdziwy, jeśli żałujesz choćby tylko za jeden grzech powszedni.)

Po drugie poznasz, że *żal twój ma być ponad wszystko.*

Grzech jest ponad wszystkie inne nieszczęścia. Jeśli przez żal prawdziwy chcesz usunąć to *największe nieszczęście*, to też powinienesz uczynić wszystko, aby uzyskać przebaczenie od Boga. Powinienesz przyjąć wszystkie warunki przebaczenia, nawet gdyby Pan Bóg tego żądał — śmierć.

Dlatego też ten, który prawdziwie żałuje ma zawsze szczerą wolę wyznać przynajmniej wszystkie swe grzechy śmiertelne przy przy-

szłej spowiedzi, *choćby nawet przy wzbu-
dzeniu żalu o tem nie myślał wyraźnie.*

Żal musi być nadprzyrodzony.¹⁾

Żal nasz jest nadprzyrodzonym wtedy,
gdy żałujemy z pobudki nadprzyrodzonej.

Zastanówmy się nad tem!

Wola nasza jest wolną to znaczy, że może
sobie z wielu rzeczy wybrać, co zechce.

Jednakowoż, gdy zamierzamy coś uczynić,
przychodzą do woli naszej rozmaite myśli;
a każda z tych myśli stara się wolę naszą na
swoją przeciągnąć stronę.

Na przykład: Gdy ujrzymy żebraka, wtedy
do woli naszej przychodzą następujące myśli:
daj mu jałmużnę, bo cię będzie nudził swem
gadaniem, daj, bo jak nie dasz, to cię podpali
z zemsty, daj, bo żebrak to opowie innym
i będą cię chwalić, daj, bo zasłużysz sobie
u Boga na nagrodę, a gdybyś nie dał, na
karę, daj, bo to wola Pana Boga, itd.

¹⁾ Jak wszyscy wiemy, bez pomocy łaski Boskiej
(jest to łaska posiłkująca) nic nie możemy uczynić dla
zbawienia duszy. Stąd też i żal nasz, aby mógł gładzić
grzechy (powszednie i śmiertelne) musi być wsparty
i uświęcony łaską Boską, *która jest exemś nadprzyro-
dzonem.* Dlatego żal nasz staje się nadprzyrodzonym
także przez łaskę świętą... O tę łaskę żalu modlić się
powinniśmy za każdym razem, gdy wzbudzamy żal.
Wielkie znaczenie ma i tutaj modlitwa.

Każdą taką myśl, która wolę naszą namawia do uczynienia czegośkolwiek, nazywamy **pobudką**, bo pobudza ją do czynienia. Pobudki, które wolną wolę naszą nakłaniają do grzechu, do złego, nazywamy *pokusami*.

Także gdy wola nasza chce żałować za grzechy, przychodzą do niej rozmaite pobudki i w ten sposób mniejwięcej wolę nakłaniają, namawiają do żałowania:

Jedne mówią: żałuj, bo przez grzech dostałeś się do więzienia, żałuj, bo przez grzech stałeś się chorym, kaleką, żałuj, bo przez grzech shańbiłeś się u wszystkich ludzi, żałuj, bo przez grzech straciłeś tyle pieniędzy, żałuj, bo przez grzech trapią cię zgryzoty sumienia. — Inny rodzaj pobudek mówi do woli naszej: żałuj, bo za grzechy ukarze cię Bóg czyścim albo piekłem, żałuj, bo przez grzech utraciłeś z Bogiem także niebo, a dalej: żałuj, bo grzechem obraziłeś Boga, który ci zawsze dobrze czynił, żałuj, bo obraziłeś najwyższą, najdoskonalszą Istotę — wiecznego Boga, itd.

Wszystkie te pobudki można podzielić na dwa rodzaje pobudek:

Jedne pobudki pochodzą z miłości ziemskiej, doczesnej. *Drugie pobudki pochodzą z miłości Boga lub z Bożą miłością się łączą.*

Tylko pobudki drugiego rodzaju są **pobudkami nadprzyrodzonymi**, a więc wtedy, gdy żałujemy myśląc o Bogu: gdy żału-

jemy w intencji pojednania się z Bogiem, od którego przez grzech zostaliśmy odrzuceni, którego przez grzech staliśmy się nieprzyjacielem, słowem gdy żałujemy, kochając Boga nadewszystko.

Widzimy więc: tak jak miłość ku Bogu sprawia, że uciekamy przed grzechem, *tak samo miłość ku Bogu sprawia, że popełniwszy grzech znówu wracamy do Boga, czyli żałujemy.*

Natomiast żal pochodzący z pobudki miłości własnej, nazywamy żalem przyrodzonym, nie on wobec Boga nie znaczy.

Objaśnijmy to sobie na przykładzie! Pewien ojciec miał trzech synów. Razu pewnego ciężko przewinili. Wszakże potem żalowali i płakali, że źle uczynili.

Pierwszy z nich tak żalował: Jak ja teraz wrócę do domu? Ojciec się zmartwił i rozgniewał bardzo, ale o to mniejsza, bo to mnie ostatecznie mało obchodzi — ale najgorsze to, że mnie surowo i ostro ukarze. Jakby to zrobić, żeby się jakoś z tego wykątać. Kilka wymówek chyba wynajdę.

Drugi syn tak sobie rozważał: Ojciec mój dobry dla mnie, woli sobie odjąć, aby mnie dać. A czy tak pozostanie, gdy się dowie o wszystkim? A jeszcze więcej się boję, żeby mnie czasem nie ukarał! Ale pójdę, przyznam się do wszystkiego, przeproszę pokornie i przyrzeknę poprawę. Ojciec jest

dobry, gdy zobaczy, że szczerze żałuję — to mnie przynajmniej tak ciężko nie ukarze.

Trzeci też początkowo tak myślał. Ciężko mu było. Powoli szedł do domu. Po drodze modlił się i wszystko jeszcze raz dokładnie rozważył. I stanęła mu przed oczy czcigodna postać ojca dobrego, którego miłować już przykazanie Boże nakazuje, a który na tę miłość swoją miłością i dobrocią, codzienną opieką i troskliwością stokroć zasłużył — i otóż ból serdeczny chwycił go za serce, bo takiego ojca obraził. Więc przystanął i rzekł do siebie: O jaki ja jestem zły człowiek! Nie bałem się zgrzeszyć — a teraz boję się słusznej kary? Jaki ja tchórz! Czekam i zwlekam tracąc czas — a tam ojciec coraz więcej się martwi i kłopotuje. Zaraz pójdę i powiem: Ojcze najlepszy! przebacz mi, żem Cię tak obraził a choć mi wyznaczysz surową karę i pokutę, chętnie uczynię wszystko, aby okazać, że odtąd lepszym będę synem.

Jeśli teraz sobie wyobrazisz, że tym ojcem to Bóg — wtedy pierwszy syn to obraz ludzi żałujących za uczynki złe *tylko z pobudki przyrodzonej*, ziemskiej; żałują dlatego, że za grzechy spotykają ich różne przykre następstwa: więzienie, kary pieniężne, hańba ludzka, choroby itd.¹⁾ Tylko ziemskie pobudki kierują ich wolną wolą.

¹⁾ Dalsze pobudki przyrodzone: wyrzuty sumienia; zdrowy rozum potępiający zło jako przeciwne godności

Natomiast, że przez grzech Boga swego obrazili — o tem wcale nie myślą, bo nieraz w Boga nie wierzą albo go nie miłują. Pewną jest rzeczą, że — gdyby tych złych następstw grzechu nie było, chętnieby zgrzeszyli na nowo. O tem, aby naprawdę się poprawić, unikać okazji do grzechu, naprawić szkody i krzywdy bliźniemu wyrządzone, nie myślą.

Żal ich nie zgładzi żadnego nawet najmniejszego grzechu¹⁾... *Drugi i trzeci syn to obraz ludzi żałujących żalem nadprzyrodzonym.* Tylko taki żal gładzić może grzechy.

Ale zapewne zauważyliśmy, jak wielka różnica zachodzi między żalem tych dwóch! Z pewnością poznaliśmy natychmiast, że żal trzeciego syna jest o wiele doskonalszym.

Uprzytomnijmy sobie te różnice: 1) miłość ku ojcu jest doskonalsza u trzeciego syna, 2) drugi boi się utraty nagród, lęka się kary — trzeci myśli tylko o obrazie, 3) drugi chciałby chętnie kary uniknąć — trzeci chę-

ludzkiej; zdrowy rozum powiada, gdyby wszyscy i zawsze tak czynili, to życie na ziemi byłoby nieznośne i niemożliwe itd.

¹⁾ Wszakże bez żadnej wartości żal przyrodzony nie jest. Z pomocą łaski Boskiej przyprowadza ludzi do opamiętania się i stąd łatwo do żalu nadprzyrodzonego. Głód i inne nieszczęścia doczesne przywiodły do żalu nadprzyrodzonego syna marnotrawnego!

tnie przyjmuje wszelką pokutę a nawet sam prosi o ukaranie.

Ponieważ miłość drugiego syna nie jest zupełnie doskonałą, lecz zmieszana z miłością własną, lękiem i obawą o siebie — nazywamy jego żal — *żalem niedoskonałym*.

Natomiast żal trzeciego syna jest **żalem doskonałym**, bo także miłość jego ku ojcu jest wolna od miłości własnej czyli jest doskonałą. »Miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń«, mówi Pismo św., to znaczy w miłości doskonałej ku Bogu, człowiek już nie myśli o sobie.

Wielka jest różnica między żalem doskonałym a niedoskonałym, chociaż oba się podobają Bogu. Jak wielka ta różnica, poznasz szczególnie po tem, jaką moc ma żal niedoskonały i doskonały.

Żal niedoskonały ma tę moc, że gładzi coprawda grzechy śmiertelne ale tylko na spowiedzi, tylko złączony z rozgrzeszeniem kapłana.

Sam żal niedoskonały nie może nigdy gładzić grzechów śmiertelnych, lecz tylko grzechy powszednie. Natomiast żal doskonały ma moc o wiele większą:

Żal doskonały gładzi grzechy śmiertelne nawet bez spowiedzi, za każdą razą, gdy go wzbudzisz.

I na tem to właśnie polega to wielkie

znaczenie żalu doskonałego. Dlatego też tak pożyteczna jest dla nas znajomość dokładnej nauki o żalu doskonałym.

III. Skutki żalu doskonałego.

Z chwilą gdy pierwsze westchnienie, pierwszy akt miłości doskonałej w sercu twoim się ukazał a zarazem akt żalu doskonałego — z tą chwilą wszystkie grzechy twoje śmiertelne są zniszczone a w duszę twoją wstępuje łaska uświęcająca i czyni cię podobnym Bogu.

Nieraz więc grzesznik, który w domu przygotowuje się do szczerzej spowiedzi z wszystkich grzechów śmiertelnych i wzbudza szczery żal — idzie do konfesjonału *już jako święty, już wolny od grzechów śmiertelnych a odziany szatą łaski uświęcającej.*

Gdybyś w tejże chwili, w której wzbudziłeś w duszy akt żalu doskonałego, nagle i niespodzianie umarł — *będziesz zbawiony.*

Gdybyś nie umarł — wtedy jesteś pod śmiertelnym grzechem zobowiązany na następnej spowiedzi (a więc najdalej na Wielkanoc) tych wszystkich grzechów śmiertelnych się spowiadać. Zresztą kto ma żal doskonały, ten, jakby to się samo rozumiało, przyrzeka, że tych grzechów się będzie spowiadał.

Na ziemi bowiem żaden grzech śmiertelny nie może być odpuszczony bez rozgrzeszenia kapłańskiego, bez władzy kluczków. To

wyraźny nakaz Pana Jezusa. Tak jak uleczonym z trądu ciała kazał jeszcze »okazać się kapłanom«, tak uleczonym z trądu duszy t. j. grzechu śmiertelnego Pan Jezus również każe »okazać się kapłanom« w Sakramencie Pokuty.

Natomiast u sprawiedliwych tj. u tych, którzy nie mają na duszy swej grzechu śmiertelnego, żal doskonały sprawia następujące skutki: 1) utwierdza, wzmacnia i powiększa łaskę uświęcającą, 2) zwiększa i utrwała miłość ku Bogu i jego przykazaniom, 3) gładzi kary za grzechy, którebyś musiał odpokutować na ziemi lub w czyśćcu, 4) gładzi te grzechy powszednie, za które wzbudzasz żal.

Czy długo trwa zanim się wzbudzi żal doskonały? Nie! Jak w jednej sekundzie popełnić możesz grzech śmiertelny — tak też w jednej sekundzie możesz się nawrócić. Bo żal zależy od wolnej woli naszej.

IV. Czy łatwo wzbudzić żal doskonały?

Niejednen rozmyślając o żalu doskonałym powiada sobie:

— Tak wiele należy do wzbudzenia żalu doskonałego, o tylu rzeczach przytem pamiętać trzeba, nawet miłość doskonałą wzbudzić muszę! To zapewne nie dla mnie, to tylko dla świętych i sprawiedliwych a nie dla zwykłego człowieka. Chyba tylko w niebezpieczeństwie

życia odważyłbym się wzbudzić żal doskonały. Tak niestety myśli wielu!

A przecież nauka wiary katolickiej jest zupełnie inną! Z pokornego posłuszeństwa wobec Kościoła więc powinienesz poddać się nauce, którą głosi o żalu.

Otóż nauką Kościoła jest, że *wcale nie jest tak trudno wzbudzić żal doskonały.*

Zanim to wykażemy, spytajmy się, skąd to pochodzi, że tak wielu myśli inaczej?

Otóż w 17. wieku żył pewien heretyk, odstępcą od Kościoła nazwiskiem Janseniusz. Według fałszywej jego nauki żal niedoskonały dla zbawienia naszego nic nie znaczy, zaś grzechy śmiertelne gładzić może tylko żal jak najdoskonalszy, nie wystarczy nawet zwykły doskonały żal. Ta jego błędna nauka mająca pozory zewnętrzne wzniosłe, rozpowszechniła się wszędzie i ślady jej dotarły także do nas; stąd też ludzie tak się boją wzbudzać żal doskonały.

Jeszcze drugi istnieje powód, że wzbudzenie żalu doskonałego wydaje się tak trudnem. Polega to na naszej naturze zmysłowej, uczuciowej. Gdy dusza sama t. j. rozum i wola coś czyni, chcielibyśmy to także w uczuciu, w zmysłach naszych zauważyć, a to często niemożliwe lub trudne. Jak nie możemy rozkazać sercu naszemu, by biło prędzej, tak też nie możemy zawsze rozkazać zmysłom, uczu-

ciu, by się wzruszyło. Wolną wolę i rozum mają wszyscy, ale uczucie u ludzi jest bardzo różnem. Niejeden jest bardziej uczuciowy, łatwiej się rozrzewni, łatwiej płacze, aniżeli drugi. Niejeden nie wzruszy się na widok najokropniejszych rzeczy a rozrzewni się, gdy zobaczy dziecko płaczące.

Tak też niejeden na wspomnienie największych grzechów nie wzruszy się, choć rozum i wola stanowczo się odwróciły, choć żałuje prawdziwie. Natomiast wiadomo, jak łatwo się wzruszy i płacze pijak nałogowy, a jednak nie żałuje prawdziwie i w gruncie rzeczy nie myśli się poprawić.

Oskarżają się ludzie nieraz: Nie miałem żalu, bom był taki oschły, tak obojętny i zimny.

— A chciałeś się poprawić, chciałeś się nawrócić na prawdę?

— O, tak, przecież dlatego poszedłem do spowiedzi, aby raz zerwać z grzechem. W domu też miałem żal, ale nie przy spowiedzi.

Otóż ta osoba miała żal prawdziwy, tylko nie miała żalu uczuciowego, zewnętrznego, który nie jest potrzebny do gładzenia grzechów. Jest on często znakiem żalu wewnętrznego, ale też nie więcej.

Żal leży przede wszystkim w dobrej, silnej woli, a nad wolną wolą jesteśmy panami.

»*Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia*«, powiada św. Paweł. Łaskę daje nam Pan Bóg zawsze, a już szczególnie chętnie do jak najdoskonalszego nawrócenia, które taką radość wywołuje w niebie! Powiada Pismo św.: »Jako wielkie jest miłosierdzie Pańskie a litość jego nad tymi, *którzy się do niego nawracają*«. Da ci więc Pan Bóg łaskę żalu doskonałego, ilekroć o nią prosić będziesz.

»*Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi*«, uczy nas Pismo św. Przez 4000 lat żydzi i poganie nie mieli innego środka do gładzenia grzechów śmiertelnych jak pokutę, żal doskonały. A w naszych czasach tyle milionów pogan, żydów i innowierców, za których także umarł Chrystus Pan, również tylko mają żal doskonały jako jedyny środek zbawienia.

Ten Bóg, który »nie chce śmierci (wiecznej) grzesznika, lecz by się nawrócił i żył«, nie mógł przecież ustanowić środka bardzo trudnego — stąd widzisz, że łatwo jest wzbudzić żal doskonały. A jeżeli łatwo poganom i innowiercom, czyż nie łatwiej tym, co posiadają wszelkie zdroje łask — katolikom? Gdy Apostołowie także myśląc, że tak trudno się zbawić, pytali: »Któż tedy może być zbawion?« Jezus rzekł im: »U ludzi to nie-

podobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno«.

Wielu sądzi mylnie, że żal doskonały jest najwyższy, jaki możliwy jest człowiekowi. Prawda to, że żal doskonały ma różne stopnie. Ale wystarczający jest zwykły stopień żalu doskonałego i ten najniższy dostępny jest każdemu. Oczywiście pożądany jest żal tej doskonałości co n. p. u św. Piotra lub u św. Maryi Magdaleny.

Inni znouu powiadają, że tak trudno wzbudzić akt miłości doskonałej, która konieczna jest do żalu doskonałego! — Ale czy ty wiesz, co jest miłość doskonała? To nie miłość ludzka, uczuciowa, ale miłość z całej duszy, z rozumu a przede wszystkim z wolnej woli płynąca. Dalej, miłość jest łaską, bo powiada Pismo św.: »Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha św.«. Wreszcie miłość doskonała to przecież tylko zachowanie przykazań Bożych, dlatego że Bóg nam je dał! Wyraźnie tak Pan Jezus naucza: »Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją — a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy (bo już grzech zmazany) a mieszkanie u niego uczynimy...«

Więc nie trudno miłować doskonałą miłością — nie trudno wzbudzić żal doskonały.

Tem łatwiej zaś wzbudzić żal doskonały, im częściej przez życie całe go wzbudzałeś. Przeto najlepiej codziennie, *przy rannym i wieczornym pacierzu wzbudzaj zawsze żal doskonały*. Ponieważ prawie ciągle grzeszysz — żyj ciągle w żalu doskonałym, w duchu pokuty.

Jednym tylko trudno, często nawet niemożliwym jest wzbudzić żal doskonały! Kto się nigdy nie modli, kto nigdy kazania nie słucha, kto nigdy pobożnej książki nie czyta, kto nigdy żalu doskonałego nie wzbudza albo nawet o nim nie wie, kto do spowiedzi i Komunii św. nie chodzi, — temu tylko trudność sprawić może wzbudzanie żalu doskonałego.

Prawie niemożliwym jest wzbudzanie żalu doskonałego tym, którzy grzeszą przeciwko Duchowi św. Pewien wysoki urzędnik na dworze króla angielskiego upominał często występnego człowieka, aby wreszcie wszedł w siebie. Ale tenże zuchwale gardził napomnieniami. Tak wszystkim zawsze odpowiadał: »Gdy się zemną skończy, potrzebuję tylko trzy słówka powiedzieć, a uzyskam przebaczenie grzechów i zbawienie« — Razu pewnego jechał przez most. Koń spłoszył się i wrzucił jeźdźca do rzeki. Ostatnie słowa jego były... przekleństwem.

Tak kończą ci, którzy uporczywie trwają w grzechach i niepokucie. Podobnymi są

do zardzewiałych trybów zegaru, który nie chodzi, chociażby go i sam Bóg łaską swą pociągał. Ale kto w ogólności prowadzi życie chrześcijańskie, ten nie trudno za pomocą Bożą wzbudzi żal doskonały.

V. Apteczka domowa.

Prawie w każdym domu znajduje się apteczka domowa, ażeby w razie chorób zawsze mieć przy ręku najkonieczniejsze lekarstwa, szczególnie gdy niema lekarza na zawołanie. A dla chorób duszy czy masz przy sobie zawsze taką apteczkę domową? Nie zawsze przecież masz na zawołanie lekarza dusz!

Tą apteczką domową jest właśnie żal doskonały.

Ileż to razy sam sobie dopomóc możesz, gdy choroba duszy cię nęka i nie daje spokoju, gdy znajdujesz się w niebezpieczeństwie, a kapłana niema!

Ileż to razy innym, bliźnim twoim możesz przyjść z pomocą w niebezpiecznej chwili, jeśli pamiętasz o tej apteczce! O tem słów kilka: Przy ogromnym pożarze w wielkiem mieście setki poginęło ludzi. W jednym z wielkich palących się zewsząd budynków wśród ludzi biadających uklękło dziecko dwunastoletnie i po kilku słowach objaśnienia wymawiało głośno akty żalu doskonałego. Wszyscy

mu wtórzyli, a z pewnością niejeden przez to zbawił duszę swoją.

Jak często ktoś w sąsiedztwie nagle zachoruje, wypadek nieszczęśliwy się przydarzy! Wszyscy bezradni, biadają, narzekają; jeden woła lekarza, drugi księdza, trzeci szuka wody — a umierający może już kona — nikt nie myśli o swej apteczce domowej dla chorób duszy, o żalu doskonałym. A jednak jedna sekunda wystarczy, by zmazać wszystkie popełnione grzechy śmiertelne.

W takiej chwili zachowaj zimną krew, idź do chorego, pokaż mu krucyfiks i każ mu powtarzać w duchu akt żalu. Należy to czynić nawet wtedy, gdy się chory wydaje być zupełnie bezprzytomnym. Formułkę żalu należy wymawiać głośno i powoli.

Nawet innowiercę umierającego możesz w ten sposób zaopatrzyć. Wzbudź w nim akt miłości do Boga, do Ukrzyżowanego a następnie akt żalu doskonałego.

Uczyń tak — a dokonałeś wielkiego apostołskiego dzieła. Zaopatrzony i uratowany w ten sposób na wieki w niebie wdzięczny ci będzie.

Dodatek.

Modlitwy zawierające akty żalu doskonałego.

Każdy wiedząc, co to żal doskonały, sam najlepszy znajdzie sposób, w jaki ma wzbudzić żal. Jednakże dla ułatwienia podajemy kilka formułek i pieśni kościelnych, zawierających żal doskonały. Zresztą prawie każda modlitwa, każdy akt strzelisty, każda pieśń kościelna zawiera mniej lub więcej wyraźnie akt skruchy. (Np. Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i t. d.)

I.

Ach! żałuję za me złości, Jedyńie dla Twojej miłości! Bądź miłościw mnie grzesznemu, Dla Ciebie odpuszczam bliźniemu!

II.

O Boże! Jakbym pragnął, aby jeszcze raz się wróciła owa chwila, gdym tak ciężko zgrzeszył! O jak inaczej postąpiłbym teraz! Z pewnością nie zezwoliłbym na podobny grzech... Ale odtąd przynajmniej już nie chcę więcej grzeszyć, lecz żywot dobry i bogobojny prowadzić. Wszystkie przykazania Twe, o Boże, chcę zawsze zachowywać i Ciebie, Boga mego, miłować. Z Twoją pomocą, o Boże! ufam, że podołam postanowień moich dotrzymać teraz i przez całe życie moje. Amen.

III.

Duchu Święty! Przyjdź i oświeć mnie, bym poznał i szczerze żałował za grzechy i występki moje!... Ucieczko grzeszników, uproś mi u Boga łaskę szczerego i głębokiego żalu! O mój Boże, splamilem szatę łaski! — Zmiłuj się nade mną! O mój Boże, utracilem niebo! Zmiłuj się nade mną! O mój Boże, zasłużyłem na kary czyścówę! Zmiłuj się nade mną! O mój Boże, uznaję.

zę zasłużyłem na piekło! Zmiłuj się nade mną! O mój Jezu, któryś za mnie, za grzechy moje umarł na krzyżu! Zmiłuj się nade mną! O mój Boże! Tyś najlepszym Ojcem moim, Tyś największym Dobroczyńcą moim — a ja niewdzięczny zgrzeszyłem przeciwko Tobie! Zmiłuj się nade mną! O mój Boże! Obraziłem Ciebie, Dobro najwyższe i miłości najgodniejsze! Przepuść mi, Panie! O mój Boże! Postanawiam i przyrzekam, że grzechów moich nie ponowię, lecz życie moje poprawię. Dopomóż mi, Boże!

IV.

Pierwsze dwie zwrotki wyrażają miłość Boga doskonałą.

Boże w dobroci nigdy nie przebrany! Żadnym językiem niewypowiedziany; Ty jesteś godzien wszelakiej miłości! Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę i ważę samego, Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego, Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie, Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Trzecia i połowa czwartej zwrotki wyrażają doskonały żal.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie, Nie karał, przecież żałowałbym za nie! A żałowałbym dlatego samego, Żem Cię obrażał, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję, Dlatego, że Cię nad wszystko miłuję:

Reszta wierszy wyraża postanowienie poprawy i nadzieję przebaczenia.

I to u siebie statecznie stanowią, Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolę spowiadać się szczerze, I zawsze trzymać z Tobą to przymierze; Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry, Boże litościwy! Racz być mej duszy nędznej miłościwy; Jakaś ją stworzył, pomóż do zbawienia, *Użyjcz Twój łaski*, broń od potępienia.

Pierwsze cztery zwrotki pobudzają do doskonałej miłości Boga.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba, Płakać za grzechy człowiecze trzeba. Ach, ach! na krzyżu umiera, Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało, Okrutnie zbite na krzyżu wisało. Ach, ach! dla ciebie człowiecze, Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione, Język zapiękły i usta spragnione, Ach, ach! dla mojej swawoli, Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje, Pod krzyżem Matka Bolesna truchleje. Ach, ach! sprosne złości moje, Sprawily te niepokoje.

Następne zwrotki pobudzają do żalu doskonałego, zawierają postanowienie poprawy i nadzieję przebaczenia.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, Życia świętego sposób mi podaj. Ach, ach! tu kres złości moich, Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować, I za me grzechy serdecznie żałować. Ach, ach! zmiłuj się nademną, Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecieć, wypowiadam, Grzechów się moich szczerze wypowiadam. Ach, ach! serdecznie żałuję, Bo Cię, Boże mój, miłuję.



Akt miłości doskonałej św. Franciszka Ksawerego.

O Boże, *kocham Ciebie*
Nie dlatego, byś mnie w niebie
Szczęściem obdarzył zbawienia
Nie z bojaźni potępienia

Na krzyżu mię, Jezu miły,
Two ramiona przytuliły!
Zniosłeś poty, z krwią związane,
I boleści niezliczone; —
Zniosłeś gwoździe i grot twardy
I szyderstwa i pogardy
I śmierć —

a to dla grzesznika,
Dla mnie, dla mnie niewdzięcznika!
Czemuż ja, Jezu kochany,
Nie mam Cię kochać w zamiany?
Nie dla wiecznej w niebie spłaty
Nie z bojaźni wiecznej straty,
Lecz jak tyś mnie umiłował,
Tak ja będę usiłował
Kochać Cię tylko dlatego,
Żeś król i Bóg serca mego!



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

1 65320